

Kolekcjoner otrzyma z powrotem 310 obrazów

22 listopada 2013

Niemiecka prokuratura zamierza jak najszybciej zwrócić posiadaczowi kontrowersyjnej kolekcji dzieł sztuki Corneliusowi Gurlittowi 310 obrazów, które według ekspertów nie zostały zagrabione przez nazistów i są jego własnością. Organizacje żydowskie protestują.

Prokurator z Augsburga Reinhard Nemetz powiedział w czwartek dziennikarzowi „Sueddeutsche Zeitung”, że postępowanie sprawdzające, z którego wynika, że około 310 obrazów stanowi „niepodważalną własność” Gurlitta, zostanie zakończone najdalej w przyszłym tygodniu. „Jak tylko lista będzie gotowa, skontaktuję się z podejrzanym, żeby omówić sprawę przekazania obrazów” – zapowiedział prokurator.

Szefowa zespołu powołanego do zbadania pochodzenia obrazów Ingeborg Gerggreen-Merkel zasygnalizowała gotowość do udzielenia pomocy właścicielowi przy zabezpieczeniu eksponatów. Zapowiedziała równocześnie, że zabiega o nawiązanie kontaktu z Gurlittem, by wspólnie znaleźć konstruktywne rozwiązanie.

Prezes Światowego Kongresu Żydów Ronald Lauder zarzucił prokuraturze dążenie do jak najszybszego pozbycia się problemu, co uznał za podejście nieodpowiedzialne. Lauder wezwał niemieckie władze do zmiany przepisów dotyczących zwrotu dzieł sztuki zagrabionych przez III Rzeszę. Obowiązujące obecnie przedawnienie nie może dotyczyć rabunku wojennego związanego z Holokaustem – podkreślił szef WJC.

Rada Centralna Żydów w Niemczech oświadczyła, że kwestia zwrotu dzieł sztuki prawnym właścicielom jest kwestią nie tylko prawną, lecz także moralną i historyczną. „Politycy ponoszą teraz odpowiedzialność za to, by ofiarom dawnych

prześladowań przywrócić obecnie godność” – powiedział szef Rady Dieter Graumann.

Gurlitt powiedział w wywiadzie dla tygodnika „Der Spiegel”, że zabezpieczona przez policję w jego mieszkaniu w Monachium kolekcja została nabyta przez jego ojca zgodnie z prawem. Zapowiedział, że dobrowolnie nie odda żadnego obrazu.

Tygodnik „Focus” ujawnił blisko trzy tygodnie temu, że Gurlitt ukrywał w swoim mieszkaniu unikalną kolekcję obrazów, zawierającą nieznane prace twórców modernizmu klasycznego, a także dzieła pochodzące z wcześniejszych epok. Były wśród nich dzieła Picassa, Chagalla, Noldego, Mackego, Matisse’a, Liebermanna i Dix’a o wartości oszacowanej przez media na 1 miliard euro. Jak się okazało, władze Bawarii zabezpieczyły obrazy w lutym 2012 roku, przez ponad półtora roku utrzymując ten fakt w tajemnicy.

Prokuratura podawała początkowo, że kolekcja składa się z 1406 eksponatów. Obecnie mowa jest o 1280 dziełach sztuki, gdyż części szkiców eksperci nie traktują jako samodzielne eksponaty.

Cornelius Gurlitt odziedziczył zbiory po swoim ojcu, historyku sztuki Hildebrandzie Gurlitcie, który na polecenie władz III Rzeszy sprzedawał za granicę dzieła uznane przez nazistów za przejaw sztuki „zdegenerowanej i narodowo obcej”, usunięte jako szkodliwe z muzeów lub skonfiskowane czy też odkupione po zaniżonej cenie od prawowitych właścicieli, w większości pozbawionych praw Żydów.

Eksperti zespołu powołanego przez rząd niemiecki oraz władze Bawarii do zbadania pochodzenia kolekcji uważają, że co najmniej 590 obrazów może pochodzić z rabunku dokonanego przez nazistów. Obrazy z tej części kolekcji są stopniowo publikowane na stronie internetowej www.lostart.de.

Autor: JW

Na podstawie: PAP

Źródło: [Niezalezna.pl](https://niezalezna.pl)